

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 12-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto cze kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoczęściowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.— Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Sprawa pomnikowa.

Sprawa wzniesienia pomnika Mickiewicza w Wilnie ze składowego funduszu, na któryby się złożyła cała Polska, wyjaśniła się po ostatnim posiedzeniu zjednoczonych obu komitetów, tak dalece, że możemy już dziś bez żadnej niedokładności zdać sobie sprawę z sytuacji, w jakiej się znajduje.

Komitet Wojskowy, zainicjowany i energicznie prowadzony przez gen. Berbeckiego — dopiął swego. Zruszył z martwego punktu, wyrwał z indolencji Komitet Cywilny (zwany Głównym).

Użył ku temu Komitet Wojskowy zaiste heroicznego środka. Zagroził — w razie dalszej martwoty Komitetu Głównego — że nawprost ratusza postawi na własną rękę pomnik Mickiewicza i to jeszcze według modelu prof. Pronaszki. To poskutkowało. Komitet Główny zarządził się, dał znak życia. Wówczas Komitet Wojskowy cofnął się o krok jeden. Ogłosił, że zadawalnia się wzniesieniem tylko prowizorycznego pomnika, ale zawsze według koncepcji prof. Pronaszki. Zajął się sprawą prasa. Posypały się artykuły, o to Komitetowi Wojskowemu chodziło. Niech piszą, niech dyskutują, niech Komitet pomnikowy zbiera się choćby dwa razy na tydzień, byleby — nie spał!

I oto gdy Komitet Główny, zdogingowany z jednej strony przez energiczną akcję gen. Berbeckiego a z drugiej przez hałas wszczęty w prasie, zwołał naradę swych członków na walną naradę, Komitet Wojskowy na owym plenarnym posiedzeniu cofnął się o jeszcze jeden krok wstecz. Zadeklarował co następuje:

Zważywszy na ujawnione przez prasę różne zastrzeżenia co do modelu prof. Pronaszki, co do prowizorycznego charakteru pomnika, a przede wszystkim zważywszy na to, że Magistrat zażądał urzędzenia wystawy modelu (trzymetrowej, czyli zredukowanej wielkości); zważywszy, że z racji tych wszystkich przeszkód i odwiekań zabraknie czasu na wystawienie nawet prowizorycznego pomnika przed ratuszem na dzień 21-szy października — Komitet Wojskowy odstępuje od zamiaru wzniesienia prowizorycznego pomnika Mickiewicza przed ratuszem

względem modelu prof. Pronaszki i postanawia przystąpić niezwłocznie do wystawienia stałego z żelaza i betonu, 12-to metrowego pomnika Mickiewicza według tegoż modelu prof. Pronaszki, za Wilją, w dzielnicy zwanej Tuskulanum, przed tańszymi koszarami lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Pobudzony do działalności Komitet Główny ma teraz rozwiązane ręce i plac przed ratuszem zupełnie — wolny. Niech działa! Niech robi!

To był główny i doniosły rezultat osiągnięty na niedzielnym posiedzeniu obu Komitetów — dzięki, trzeba to silnie podkreślić, niezmiernie lojalnemu, obywatelskiemu i mądremu stanowisku zajętemu w sprawie pomnikowej przez Komitet Wojskowy z gen. Berbeckim na czele.

Jakże więc jednak? Komitet Wojskowy zajmie się teraz wyłącznie wznoszeniem — i to na dzień 21-szy października — pomnika według modelu prof. Pronaszki? To jakby umywał ręce od współpracy z Komitetem Głównym? Bynajmniej! Komitet Wojskowy, wywiązując się

z zobowiązań swych wobec prof. Pronaszki, isé chce i będzie ręką w rękę z Komitetem Głównym, podlegając go energicznie do osiągnięcia głównego i jedytnego celu: mianowicie do wzniesienia stałego pomnika Mickiewicza przed ratuszem — a w drodze konkursowej.

Komitet Wojskowy ma dosyć pieniędzy dla wykonania 12-to metrowego pomnika z żelaza i betonu i dla postawienia go za Wilją. Komitet Wojskowy, łącznie z 200 przeszło swymi podkomitetami, będzie wespół z Komitetem Głównym gromadził składki na pomnik Mickiewicza mający stanąć przed ratuszem.

Bo miejsce na pomnik przed ratuszem już jest przesądzone. Już nie podlega dyskusji. Wprawdzie na żadnym z posiedzeń plenarnych nie było, ściśle rzecz biorąc, żadnego głosowania co do miejsca gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza. Tylko ponieważ na posiedzeniu odbytem na wiosnę r. b. zatwierdzono warunki konkursu, a te warunki musiały oczywiście wyraźnie podać do wiadomości artystom rzeźbiarzom, że wzywa się ich do zaprojektowania pomnika mającego w Wilnie stanąć tam a tam, czyli przed ratuszem, tedy ipso facto posiedzenie Komitetu z dn. 7 sierpnia uchwaśliło i zatwierdziło, że pomnik Mickiewicza stanąć ma w Wilnie nie gdzie indziej tylko przed ratuszem.

Głównym argumentem popierającym ten właśnie wybór było to, że pomnik znajdzie się "niejako w otoczeniu miejsc tak silnie związanych z osobą Mickiewicza i jego życiem, jak Ostra Brama i mury Bazylikańskie z „cełą Konrada“; że nie w nowej lecz właśnie w starej dzielnicy Wilna powinien stanąć pomnik twórcy „Pana Tadeusza“; że wreszcie lepszego tła architektonicznego dla pomnika nie znaleźć nigdzie indziej.

Pozostaje kwestja konkursu. Narazie najważniejsza.

Warunki już ułożone — i zatwierdzone. Jury już prawie całe jest na liście. Termin, niestety krótki: połowa grudnia, — ale niewątpliwie musi być znacznie, znacznie prolongowany. To szczegóły.

Rzecz główna: ogłosić konkurs bo przede do chwili obecnej wcale go jeszcze nie ogłoszono!

Powtórze Komitet Główny, tak dobrze jak żadnych nie ma funduszy. Wiele mówiono o bardzo pomyslowym zorganizowaniu zbierania składek, o setkach subkomisji, o akcji w Ameryce, ba, w Australii... Skończyło się na zaprotokółowaniu tych wszystkich wspaniałości. Obecnie p. wiceprezes Komitetu Głównego zażądał drugiego sekretarza do Sekretariatu Komitetu. Niech będzie drugi sekretarz! Stąd jednak wniosek, że teraz zaczniemy chyba jeszcze więcej pięknych planów i projektów... wpisywać do protokołu.

Zjednoczone oba komitety, Główny i Wojskowy, liczą w chwili obecnej ogółem 46 członków. Na posiedzenia plenarne przychodzi osób 16... 18... Pomimo to wszystkie decyzje rozstrzygane większością głosów są ważne i prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych na posiedzeniu. To powinno być co rychlej ujęte w karby odpowiedniego regulaminu.

Co zaś wreszcie do modelu pomnika skomponowanego przez prof. Pronaszkę, to wystawiony na wi-

dok publiczny będzie dopiero w październiku, to jest na krótko przed odsłonięciem pomnika z żelaza i betonu na placu wojskowym za Wilją. Z tej racji tak a nie inaczej się stanie, ponieważ dla wystawienia tego lub owego pomnika na placu wojskowym za Wilją nie potrzeba ani pozwolenia Magistratu ani opinii Towarzystwa Miłośników m. Wilna, ani orzeczenia wileńskiego, przy Delegaturze, Oddziału Departamentu Kultury i Sztuki. Jak się rzekło, roboty około wzniesienia pomnika za Wilją będą rozpoczęte niezwłocznie tak aby odsłonięcie mogło nastąpić punktualnie 21-go października, w setną rocznicę wywiezienia z Wilna Mickiewicza i jego uniwersyteckich kolegów.

Dla zaspokojenia przeto zrozumiałej ciekawości szerokiego ogółu, to powiedziec tylko możemy, że pomnik skomponowany jest przez prof. Pronaszkę na zasadach czystego formalizmu i że postać Mickiewicza wyrasta na dwanaście metrów wżwyż bezpośrednio z ziemi. Będzie to kolos. Domniemanie wiadać go będzie z wybrzeża Wilji.

Cs. J.

## O bezpieczeństwo Kresów.

Militaryzacja policji kresowej.

Wczoraj rozpoczęły się między ministerstwem spraw wojskowych a ministerstwem spraw wewnętrznych rokowania w sprawie militaryzacji policji kresowej.

Ponieważ jednak militaryzacja wymagałaby utworzenia specjalnego na ten cel budżetu, przeto sfinalizowanie rokowań nastąpi po powrocie premiera Grabskiego z Małopolski Wschodniej, którego się spodziewać należy w połowie bieżącego tygodnia.

Djety dla policji granicznej.

Na wniosek komendy głównej P. P. ministerstwo skarbu zgodziło się przyznać funkcjonariuszom policji granicznej specjalne diety.

Kredyt na ten cel, liczący na trzy miesiące wynosi 3 miliony złotych, co pozwoli zwiększyć wynagrodzenie miesięczne wszystkich funkcjonariuszów służby granicznej o 75 proc.

Z wielkiem zdziwieniem dowiadujemy się, że lista napadów bandyckich, do której niestety dzień każdy dopisuje krwawo wiersze — jest mocno niekompletna. Świeżo przybyła osoba ze wsi cytowała nam szereg napadów, o których nie było żadnej wzmianki w prasie.

Ktoś śmiały mógłby powiedzieć, że władze nasze walkę z bandytyzmem prowadzą w sposób szczególny. Przeciwdziałają rozpowszechnianiu się wiadomości o napadach. — Nie udzielają ich prasie. Agencje prasowe chętniej i rychlej udzielają wiadomości o złapaniu jednego bandyty, niż o dziesięciu napadach. — Sposób to może praktyczny, ale mało efektywny.

Podobnie jak z napadami rzecz się ma z koniokradytami. Pod samem Wilnem szerzy się plaga koniokradytów. Jakis pedant gotów jest obliczyć ile skradzionych koni wypada u nas na jednego policjanta.

## Rozruchy głodowe.

RYGA, 9.VIII (tel. wł. — s). „Siewodnia“ donosi z Rosji: w gubernji Saratowskiej wybuchły poważne rozruchy włościańskie na tle głodu. Chłopi rozbili kilkanaście składów z zapasami zboża, oraz zamordowali kilku działaczy komunistycznych. Urzędy sowieckie i instytucje komunistyczne gwałtownie ewakuują się ze wsi do miasteczek. Rozruchy obejmują coraz więcej powiatów i wkrótce całe Powołże będzie terenem walk głodnej ludności ze specjalnymi oddziałami G. P. U.

## Konferencja londyńska.

Owoce konferencji.

LONDYN, 11.VIII. (PAT). Tekst układu zawartego pomiędzy Komisją Odszkodowań i pełnomocnikami niemieckimi jest następujący: Rząd niemiecki zobowiązuje się poczynić w formie zatwierdzonej przez Komisję Odszkodowań wszelkie niezbędne kroki celem zapewnienia wycisła w życie i zrealizowania planu rzeczoznawców, a w szczególności w celu zapewnienia środków niezbędnych dla ogłoszenia i wprowadzenia w życie kolejnych ustaw i rozporządzeń, głównie ustawy w sprawie Banku Emisyjnego, kolejniemieckich i obligacji przemysłowych.

Komisja Odszkodowań zobowiązuje się przedstawić wszelkie środki, mające na celu wykonanie planu rzeczoznawców, szczególnie zaś ułatwienie emisji pożyczki niemieckiej, oraz zorganizowanie wszelkich urzędzeń finansowych, które będą uważane za niezbędne dla zapewnienia jaknajwiększej skuteczności planu rzeczoznawców. Rząd Rzeszy i Komisja Odszkodowań zobowiązują się wprowadzić w życie wedle kompetencji każdej strony dodatkowe układy, które nastąpiłyby w przyszłości między Rządem Rzeszy i sprzymierzonymi na konferencji londyńskiej.

Sprawa rozbrojenia Niemiec będzie rozważana na konferencji.

LONDYN, 11.VIII. (PAT) Herriot w porozumieniu z Mac Donaldem oświadczył, iż francuskiej opinii publicznej zainteresowanej wyłącznie sprawą rozbrojenia Niemiec należy na tem, aby przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła pogłębiona dyskusja z ministrami Rzeszy wymiana poglądów co do bezwzględności podjęcia działalności międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Mac Donald odrzucał wyraził swą zgodę na ten projekt, zaznaczając, iż sam nosił się z zamiarem poruszenia tej kwestji. Tak więc zagadnienie rozbrojenia Niemiec, istotnego warunku bezpieczeństwa Francji, będzie poruszone na konferencji londyńskiej. Premier francuski poinformował niezwłocznie gen. Nolleta o tej tak ważnej decyzji oświadczając, iż należy ją uzgodnić z przygotowanym w Paryżu projektem powierzenia w przyszłości Lidze Narodów wykonywania kontroli nad rozbrojeniem Niemiec.

Wykonanie planu Davesa zajmie 85 dni.

LONDYN, 10.VIII. (PAT) Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych i

## Ujęcie bandytów.

Z powiatu Wilejskiego donoszą: Dnia 8 b. m. w Osizówce pod Krzywczami pow. Wilejskiego zatrzymano podejrzanego osobnika z karabinem, który jak potem zeznał, nazywa się Szczepowski Józef, ostatnio zamieszkiwał w Rosji sowieckiej. Szczepowski oświadczył, iż został wysłany na wywiad przez bandę która ukrywa się w pobliskim lesie. Banda ta ma się składać z 15 do 20 ludzi.

Z dalszych zeznań Szczepowskiego wynika, że odbywał on specjalną akcję szkolenia w Borysowie, a następnie w Mińsku przy ul. Podgórczej, skąd został wysłany z grupą dywersyjną. Oddział policji, który udał się we wskazaniem przez Szczepowskiego kierunku pochwycił w nocy dn. 9 sierpnia jeszcze pięciu uzbrojonych członków wymienionej bandy, którzy zeznali, że planowali napad na miasteczko Kurzeniec, pow. Wilejskiego.

Dalszy pościg za wycofującą się bandą trwa.

## Traktat niemiecko-sowiecki.

RYGA, 11.VIII (tel. wł. — s). Z Kowna donoszą: Sejm litewski jeszcze przed zamknięciem sesji ratyfikował umowę handlową z Niemcami, oraz układ dodatkowy, w któ-

Niemiec po zbadaniu sprawozdania drugiej komisji postanowili przywrócić jedność ekonomiczną i fiskalną Rzeszy do stanu z dnia 11 stycznia 1923 r. jednakże Wysoka Komisja Międzysojusznicza w Naranii zachowa pewne prerogatywy. Postanowiono dalej, że termin, w jakim wprowadzony ma być w życie plan Davesa, powinien wynosić przynajmniej 85 dni. Koszta okupacji określone na 2 miliony marek zł. miesięcznie, przy czym Francja i Belgia otrzymują kompensatę. Pierwsze dwie raty jakie mają zapłacić Niemcy w okresie przejściowym, wynosić będą każda po 20 mil. marek zł. Określono pozatem okres 6-ciu tygodni dla przekazania kolei niemieckich nowemu towarzystwu.

Nieporozumień nie było.

PARYŻ, 10.VIII. (PAT) Herriot, Clemante i gen. Nollet udzielił przedstawicielowi „Petit Parisien“ wywiadu, w którym zaprzeczył pogłoskom o istnieniu nieporozumienia w łonie delegacji francuskiej. Herriot zapewnił, że skoro tylko w Londynie osiągnięte będzie ostateczne porozumienie, zażąda upoważnienia do podpisania odnośnych dokumentów. W tym celu zwołana zostanie Izba Deputowanych. Po otrzymaniu votum zaufania ze strony Izby Herriot podpisał kołcowy układ. Wszyscy 3-iej ministrowie wyrazili wiarę, że porozumienie w Londynie osiągnięte będzie w końcu tego tygodnia.

Pomysłny przebieg konferencji.

LONDYN, 11.VIII. (PAT) Dzisiaj rano odbyło się plenarne posiedzenie konferencji, na którym wszystkie komisje przedstawiły swoje sprawozdania. Delegaci wszystkich wyrazili zadowolenie z dotychczasowych rezultatów prac. Sprawa ewakuacji Zagłębia Rubry, która pozostaje dominującym zagadnieniem załatwiona będzie prawdopodobnie w ciągu 24 godzin. W kołach konferencji panuje w dalszym ciągu nastrój optymistyczny.

Sprawa amnestji załatwiona.

BERLIN, 11.VIII. (PAT) Specjalny korespondent biura Wolffa donosi z Londynu, że w sobotę późnym wieczorem załatwiono sprawę amnestji na terytorjum okupowanem. Z pod amnestji wyłączone będą zbrodnie, których następstwem była śmierć.

Wywiad z Seljamą.

RYGA, 11.VIII. (Tel. wł. — s). „Siewodnia“, zamieszcza wywiad swego współpracownika z posłem estońskim w Rydze na temat obecnej sytuacji w Estonji, która jak wiadomo, przeżywa jak reszta państw bałtyckich dość ostry kryzys gospodarczy. Zmianę postaw estońskiego unifikacja taryf oraz innych między Lotwą i Estonją, cel pomyślnie zapowiadający się urodzą przyczyniła się w ogromnej mierze do złagodzenia kryzysu. W porównaniu do roku ubiegłego bilans importu zmniejszył się za I półrocze 1924 o 150 milionów marek estońskich, bilans zaś eksportu zwiększył się o 450 milionów.

Zapytany w sprawie ostatnich dwóch spisów faszystowskiego i komunistycznego Seljama odpowiedział że mają one charakter „operetkowy“ ze względu na zamieszanie w nich osoby. Na zakończenie zaś podkreślił radosny fakt że Łotwa i Estonja w kwestjach polityki zagranicznej występują solidarnie.

## Święto militarne.

Wiemy, że szlachetne rzemiosło żołnierskie staje się z dnia na dzień rzeczą coraz trudniejszą i zawilższą, narzędzia walki coraz bardziej złożone i że wiele trzeba umieć, aby być dobrym szeregowcem. I rozumiemy, że nie będzie potem czasu uczyć się tego wszystkiego, że właśnie okres pokoju jest na to, aby sposobić ramię do boju, że gdy to ramię teraz nie wzmożni swych sił i nie zrośnie się z karabinem, wówczas w potrzebie wojennej nie groźne ono będzie nieprzyjacielowi. Dlatego chcemy zaraz i z własnej woli być żołnierzami, chociaż może niejednego z nas nie wezmą do wojska z powodu ograniczonej przez Sejm i traktaty liczbą rekruta. Chcemy być żołnierzami w cywilu, aby, gdy ojczyzna zawoła stanąć do szeregu zaraz i z własnej woli, nie jako nieswiadomi sztuki wojennej rekruci, ale jako stara wiara zdolna walczyć i zwyciężać. Chcemy być gotowym zapasem ochotników, którzy nie będą potrzebowali długie miesiąc w kadrach uczyć się abecadła żołnierskiego, lecz których bataliony od razu w pierwszych bitwach staną ramię w ramię z armią regularną.

Ustęp powyższy z odczytu ogłoszonej w dodatku nadzwyczajnym „Reduty” poświęconym świętu Przystosowania Wojskowego, zawiera w zasadniczym ujęciu całą ideologię tworzenia z młodzieży szkolnej kadrowo-wojskowych.

Placem głównym tego przystosowania i przygotowywania obywatela wolnej Polski od najmłodszej młodości do pełnienia służby wojskowej są t. zw. obozy (faktyczne obozy pod otwartym niebem), w których, pod kierunkiem i komendą zawodowych oficerów armii regularnej młodzież odbywa ćwiczenia różnorodne. Ćwiczenia takie trwają mniej więcej sześć tygodni w ciągu lata.

Pod Wilnem mieliśmy od 1 lipca do 10 sierpnia cztery takie obozy letnie Przystosowania Wojskowego, rozbite w malowniczej okolicy Zielenych Jezior, Naczelne nad nimi dowództwo spoczywało w doświadczonych rękach kapitana Drotlewa. Gdy zaś ćwiczenia obozowe dobiegły z dniem 10 b. m. do końca, urządzono — w niedzielę ubiegłą — na Stadionie pióromonckim z Wilją, całodzienne święto młodzieży, która kurs obozowy ukończyła, połączone z wielkim popisem, mszą polową i rozdawaniem nagród.

Liczone na wielki napływ publiczności. Dla jej wygody przeszedł przez Wilję most pontonowy. Niestety, fatalna pogoda, dżdżysta i wietrzna, pomniejszała wszystkie szyki. Publiczności o 10 rano zebrało się na Stadionie bardzo niewiele, garstka zaledwie. Natomiast przybyli na mszę polową, celebrowaną przez ks. bisk. Bandurskiego: zastępca Delegata Rządu, p. Stan. Rzewuski, wiceprezydent miasta, zastępca kuratora okręgu naukowego, oraz wielu przedstawicieli generalicji wojskowej.

Od ołtarza polowego przemówił ze zwykłą swadą i z igrasem młodzieńcym zapalem ks. bisk. Bandurski, gloryfikując rzemiosło wojenne, zagrzewając do czuwania pod bronią u ołtarzów Ojczyzny, jeszcze może bardziej w czasie pokoju, niż wtedy, kiedy naród cały świadomy jest grożącego mu niebezpieczeństwa.

Z bronią u nogi słuchało patry-

otycznego kaznodziei trzystu bez mału wychowawców obozów letnich, para drużyn harcerskich i nieca oddziałów wojskowych szeregowców. Ideologii Przystosowania Wojskowego nikt nie potrafił zasądzić, bronić i wpaść w duszę młodzieży żarliwiej, ognistej i skuteczniej, niż ks. biskup Bandurski.

Po wiekłej mowie od ołtarza, grupy obozowe odspiewały przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej „Boże coś Polskę”. Przemówił pięknie bardzo i gorąco p. zastępca kuratora okręgu naukowego; przemówił po nim, krótko, energicznie a od serca kapitan Drotlew. J. E. ks. biskup Bandurski wręczył następnie trzem najlepszym uczniom obozowym nagrody w postaci ozdobnie wydanych książek. Gdy zaś szeregowi żołnierze z placu odeszli, nastąpiła defilada obozowych wychowanków przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych.

## Sytuacja na Śląsku.

Minister Darowski na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 11.VIII. (PAT). Przybył tu dziś rano o godz. 8 minister pracy i opieki społecznej p. Darowski witany na dworcu przez wojewodę Bielskiego oraz komisarza demobilizacyjnego inż. Tarnowskiego, starostę dr. Dąbrowskiego i komendanta policji wojewódzkiej Wróblewskiego. W sali obrad Sejmu Śląskiego rozpoczęła się przy udziale ministra Darowskiego i innych przedstawicieli rządu centralnego i śląskiego urzędu wojewódzkiego konferencja w sprawie zażegnania strejku.

Konferencja z przemysłowcami.

KATOWICE, 11.VIII. (PAT). Komunikat urzędowy o konferencji, odbytej w dniu 11 sierpnia o godzinie 11 rano w Katowicach pod przewodnictwem ministra Darowskiego: Reprezentanci przemysłowców górnośląskich przedstawili szereg postulatów, od których uzależnili uruchomienie kopalń w związku z odmową rządu co do przedłużenia czasu pracy w kopalniach na powierzcza. Postulaty te dotyczyły zarówno dziedziny ścisła gospodarczej, jak i społecznej. Minister przyrzekł, przychylnie traktować postulaty ścisła gospodarcze w granicach możliwości rządu, przyczem dał pewne konkretne zobowiązania co do postulatów o charakterze społecznym.

Minister zamaniłował przemysłowcom, iż nie może ich aprobować w tej formie, w jakiej zostały zgłoszone, i wskazał pewne granice, które uważa w tej dziedzinie za nieprzekraczalne. Przemysłowcy mają zająć stanowisko w stosunku do deklaracji ministra na konferencji, która odbędzie się dnia 11 sierpnia wieczorem. W tym samym dniu o godzinie 5-jej popołudniu minister zamaniłował swe stanowisko przedstawicielom organizacji robotniczych. Konferencje trwają w dalszym ciągu.

## TELEGRAMY.

Zjazd legionistów w Lublinie.

LUBLIN, 11.VIII. (PAT). Po uroczystościach jakie się odbyły w ciągu dnia na cześć marszałka Piłsudskiego o godz. 20 w sali teatru

Stali oddziałami, w wojskowym ordyńku, z dowódcami i instruktorami swymi na przodzie, dziarscy, ogólni, sprężysti, widać że doskonale do wszelkich ewolucji wojskowych wdrożeni, z rozpromienionymi oczami. Władze i generalicja zgrupowane dokoła ks. biskupa, salutowały oddział każdy.

Programowy obiad na Stadionie, z racji dokuczliwej pogody, musiał być zaniechany. Uczyniono paragoniczną obiadową przerwę, po której od 3-ciej do blisko 6-tej trwały na Stadionie — skrócone z racji rozmołkiego terenu — zawody i pokazy: z dziedziny lekkiej gimnastyki, biegów, skoków, boksów, rzutów oszczepem i dyskiem etc. Nawet nie pominięto palanta, piłki nożnej i latającej.

Włączenie nagród zwycięzcom i ponowna defilada zakończyły uroczystość.

Corso odbyła się wieczornica dla uczestników zjazdu. O godz. 22 komitet przyjęcia marszałka wydał bankiet na jego cześć w sali towarzysztwa muzycznego. Marszałek Piłsudski z powodu trwającej niedyspozycji nie mogli być obecni na bankiecie. Wzięli w nim natomiast udział między innymi ks. biskup Fulmat, generalicja z dowódcą D. O. K. gen. Romerem na czele, wice wojewoda dr. Bryła, prezes rady miejskiej i prezes komitetu przyjęcia Turczynowicz, wiceprezydent Dylecki, prezes związku legionistów okręgu lubelskiego Edward Kwiatkowski. Wygłoszono szereg przemówień, z których każde było zakończone toastem na cześć marszałka Piłsudskiego. Bankiet w miłym podniosłym nastroju przeciągnął się prawie do rana.

Otwarcie targów w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 11.VIII. (PAT). Wczoraj otwarte zostały tutaj targi z licznym udziałem dostawców i publiczności.

Zjazd harcerzy w Kopenhagie.

KOPENHAGA, 10.VIII. (PAT). We wszechświatowym zjeździe skautowskim w Kopenhagie spodziewany jest udział około 5 tys. harcerzy. Pierwsi przybyli na zjazd harcerze francuscy, następnie chiński, japoński, niemiecki, węgierscy, tureccy, indyjscy, egipscy, polscy i fińscy, oraz przybyli drużyny ze Szwajcarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Rosji, Holandji, Ameryki, Sjamu, Portugalii, Szwecji i Norwegii. Dzisiaj spodziewane jest przybycie harcerzy angielskich. Uroczystości skautowskie trwać będą do 17 b. m. W dniu tym król duński odwiedzi obozowisko harcerskie.

Traktat anglo-sowiecki nie będzie ratyfikowany.

LONDYN, 11.VIII. (PAT). Lord Birkenhead oświadczył w mowie wygłoszonej tutaj, że zdaniem jego niema najmniejszych widoków, aby układ rosyjsko-angielski otrzymał aprobatę parlamentu.

Depesza kondolencyjna.

WARSZAWA, 11. VIII. (PAT). Po zgonie Conrada — Korzeniowskiego p. minister Miklaszewski wysłał do angielskiego ministra oświaty Trevellyana następującą depeszę:

## RADIO APARATY

dla użytku powszechnego

części składowe, głośniki (loudspeaker), lampy katodowe normalne i „MICRO” wyrobu firm: Morconi Wireless Telegraph Co w Londynie, Société Française Radioélectrique w Paryżu oraz kompletne stacje nadawczo-odbiorcze zbudowane we własnych fabrykach

P O L E C A

**Polskie Towarzystwo Radiotechniczne**  
**P. T. R. Spółka Akcyjna**  
Warszawa, Wilcza 22. Tel. 38-80, 38-83.  
Adres telegraficzny: Warszawa, Polradio.

Poważnym firmom elektrotechnicznym, o dobrej organizacji handlowo-technicznej ODDAMY ZASTĘPSTWO.

## Wszystkie Urzędy Pocztowe w Państwie

przyjmują wkłady i wydają

## Książeczki oszczędnościowe Poczt. Kasy Oszczędn.

Wkłady oprocentowane

w stosunku 9% (dziewięć złotych od sta rocznie)

Właściciel książeczki może w każdym Urzędzie Pocztowym podnosić bezzwłocznie sumy do 50 złotych dziennie.

Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskuteczyć

Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezzwłocznie sumy bez ograniczenia ich wysokości

Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Najniższy wkład na książeczkę oszczędnościową wynosi 1 złoty.

## Dwieście pięćdziesiąt pracowników

i fachowców gospodarczych otrzyma natychmiast pozwolenie wyjazdu do Kanady (Ameryki) na własny koszt.

Zgłoszenia do biura, Warszawa, DŁUGA 31 mieszk. 52.

Głęboko zasmucony stratą, jaką poniosła literatura angielska Po zgonie znakomitego autora angielskiego Józefa Conrada — Korzeniowskiego, anglika z działalności, polaka z pochodzenia, proszę Pana przyjąć wyrazy mego najgłębszego współczucia. W odpowiedzi minister Trevelyan nadał następujący telegram: Głęboko wzruszony wyrazami sympatii, proszę Pana przyjąć zapewnienie mojej wdzięczności. Wsejczy w Wielkiej Brytanii boję się nad utratą Józefa Conrada — wielkiego syna Polski i mistrza literatury i języka angielskiego. Mam nadzieję, że we wspólnym wspomnieniu dzieła jego życia narody nasze pozostaną związane.

Kongres robotniczy w Hamburgu.

HAMBURG, 11. VIII. (PAT.) Na międzynarodowym kongresie robotników transportowych przyjęto wczoraj rezolucję w sprawie socjalizacji środków transportowych. Dalej kongres uchwalił rezolucję protestującą przeciwko proponowane-

mu oddaniu kolei pod kontrolę kapitalistów sojuszników, oraz protest przeciwko nadmiernemu obciążeniu Niemiec, grożącemu gospodarczą ruiną tego kraju.

Obchód konstytucji wejmarskiej.

BERLIN, 11. VIII. (PAT.) W czasie dziesiątego obchodu konstytucji wejmarskiej w Monastyrze wygłosił przymówienie prezydent Rzeszy, który oświadczył między innymi, że ciężary jakie ponosiła dotąd ludność obszarów okupowanych muszą być rozłożone sprawiedliwie na ludność całych Niemiec. Aby obszary okupowane wyzwolodzić jesteśmy gotowi — mówił prezydent — wzywać na siebie narzucone ciężary, chociaż nie wiemy, czy pod niemi się nie załamemy.

Komisja Ligi Narodów w Austrii.

WIENIĘ, 11. VIII. (PAT.) Prasa donosi, że Komisja Ligi Narodów złożona z sześciu członów przybędzie dnia 14 sierpnia do Wiednia.

## Rozmowy z panem Piotrem

Wyjazd za granicę i ciężka choroba pana Piotra przerwały na dłuższy czas nasze niedzielne pogawędki. Dowiedziawszy się że mój zacny sąsiad do zdrowia powrócił wybrałem się znów do niego, choć w parafialnym kościółku ławka jego była jeszcze pustą a zatem domu nie opuściłem.

Zastąpiłem starszka bardzo zmienionego. Siedział w ogrodzie na fotelu wyniesionym z jego gabinetu i wydał mi się o wiele starszym i bardziej zgrzybiałym niż za ostatniej mojej u niego bytności. Sądząc nawet że jeszcze gorączkował bo miał wpleki na policzkach a oczy jego świeciły niezwykłym blaskiem. Rozczulił się na mój widok, uściskał mnie serdecznie i dłuższy czas wypytwał mnie o mojej podróży, o wrażeniach, skarżył się na swoje cierpienia ale wcale do spraw publicznych nie nawracał jakby był zobojętniał na wszystko.

Dopiero po kilku godzinach pogawędki zaczęłem go indagować w materji politycznej. Pan Piotr niecierpliwie machnął ręką i ku mojemu zdziwieniu odpowiedział:

„Panie Janie, dajmy temu spokój. Prawie wiek przeżyłem z wiarą w Polskę, w duszy, doczekałem się jej formalnego odrodzenia a schodzę do grobu rozczarowany i bez wiary”.

Zrobiło mnie się niewymownie przykro. Ten starzec, który całe życie budził naokoło siebie wiarę w promienną przyszłość narodu, ten egzaltowany optymista dla którego wszystko było dowodem, że Polska idzie, że sprawiedliwość dziejowej musi stać się zadość, że jutro będzie świętem odrodzenia, dziś gdy ziściły się jego marzenia, stojąc nad grobem utracił to, co było sprężyną jego myśli i czynów.

— Dlaczego, Panie Piotrze, nie poznaję Pana; co się stało?

— Opowiem Panu wspomnienia lat dziecinnych — odparł starzec — zrozumiesz Pan wtedy ból, który mnie ogarnia na widok tego, co się dzieje.

Dzieło się w 1863 roku. Ojciec mój gospodarował wtedy na Ukrainie. Majątek prowadzony był wzorowo i panowały u nas patriarcalne stosunki. Rządca, ekonomowie, inteligencja bliskiego miasteczka, dzierżawcy, wszystko Polacy

stanowili jedną wielką polską rodzinę. Gdy mój ojciec poszedł na powstanie poszli za nim wszyscy, służba do nowa, ciojalisci, sąsiedzi. Nie został nikt w domu przy mojej matce i nas dzieciach. Zwołał wtedy mój ojciec chłopów i parobków i im oddał pieczę nad żoną i dziećmi. Nie było zapatrywań partyjnych, nie było sporów klasowych, nie było stronictw; była jedna wielka Święta Polska. Pamiętam w tych samych latach jak ojciec mój zabrał mnie do umierającego przyjaciela a sąsiada naszego Ignacego Dobrowskiego. Biedny to był szlachcic, na jednej wiosce, bez rodziny, osamotniony ale serce-zadne. Wszedłem z ojcem do pokoju, gdzie staruszek konał. Żona aptekarza i sąsiedzi dzierżawcy mąż i żona, on zamieszany szlachcic ona babinka zmarszczona, oto byli ci, którzy klęczeli obok łóżka konającego. W rogu pokoju szlochła ekonom a w śieni zapłakana stała służba i wielu włościan. Nie istniała nienawiść, żyło się po Bożemu i kochało się bliźniego. Polacy między sobą stanowili zwały front przeciw przemocy i od kolebki wszczyła się w młodzieży miłość Ojczyzny i solidarności na-

rodową. Tak było wszędzie. O gdyby wtedy wybita godzina wolności dla jakich wyżyn poświęcenia się naród polski byłby zdolny. Potem wszystko się zmieniło. Uważanie nie włościan zainicjowane przez nas kresowych ziemian Polaków zostało wyzyskane przeciw nam a raczej przeciw Polsce dla rzucenia niezgody między dworem a wsią. Pojawily się coraz to nowe socjalne agitacje, które ziarno niezgody rzuciły między inteligencją i ziemianstwem, między klasy społeczne. Miał ekonomia służby i włościan, zaciągających u łóża śmierci właściciela ziemskiego, mamy Związki Zawodowe, mamy partje polityczne, których hasłem jest nienawiść, których sprężyną jest głupota a ogólne kierownictwo spoczywa w rąku międzynarodowej finansjery, walczącej z ruchem narodowym każdego państwa. Wydaje się, że ludzie ci, kierujący się doktrynami liberalizmu, socjalizmu, postępu i t. p. są pionkami jakiejś siły, dążącej do absurdu i do nicości. Polskę mamy, ale miast wysiłku zbiorowego, triumfującego patriotyzmu, jesteśmy świadkami orgji niezgody, nienawiści, sobkowstwa i głupstwa.

Starłem się pana Piotra uspokoić. Zacząłem mu wykazywać dobrą wolę nawet tych co czasami na szkole państwa działają, a przede wszystkim przeczyłem jakoby partje polityczne kierowane były jakąś niewiadomą obcą ręką. Po chwili znacznie już spokojniej pan Piotr odrzekł:

— Masz słuszność, przypisywać nasze błędy obcym wpływom jest przesadą. Nie ulega wątpliwości, że działają pewne siły międzynarodowe mało zresztą skoordynowane, na szkodę nacjonalizmu. Ale lwia część naszych omyłek i zła da się wytłumaczyć bez wciągania w nasz obrachunek guseł i czarów, które są przeważnie tworem wyobraźni ludzi nie umiejących logicznie zanalizować objawów naturalnych. Muszę ci jednak powiedzieć diałczego zostajesz mnie w tak zgrzyliwym i pesymistycznym nastroju.

Był u mnie dziś rano Józio. Znam go od dziecka i znam i cenim bardzo jego ojca. Był to uczciwy dom, dobre gniazdo. Józio wesoty sprytny chłopak wychowywał się prawie że pod moimi oczami. Gorąca głowa ale serdeczny chłopiec zdawało się że dla kraju i ludu będzie z niego pociecha.

Nocne widowisko.

Trzy sztuki z repertuaru teatru okropności. A zaczęły się... koło północy! Ładna perspektywa dla bogobojnego sprawozdawcy, który przywykł zasypiać o tej porze snem niewinności... Trudno, zawód dziennikarski nie samemu rozkoszami wybrukowany.

Czekamy więc... jest „laurowo i ciemno”, w przestrzeni, tajemniczo i pusto w lekalu „Lutni”, kędy snują się jakieś larwy, pozostałe po uprzednim przedstawieniu. Nieubłaganym krokiem zbliża się północ! Straszno! Nie była straszna ta godzina, gdy były nieba łaskawsze. Przed sennym wzrokiem majaczą sylwetki w garderobie artystów: p. Jaworskiej, ucharakteryzowanej na śliczną lalczkę paryską i p. Frenklówny demoniczno czarno-białej w typie Ropsa, czy Beardsley'a. Opodal drzemie pulchna subretka teatralna i „Różyczka”, stuletnia dostawczyni artystek. Nasrój już jest jakiś niesamowity, coś to będzie o godzinie 2-giej po północy, kiedy trzeba będzie wracać w dalekie zanki po wileńskich ciemnościach... może jutro zamiast „sprawozdania napiszę własny nekrolog, gdy mnie poczciwi bandyci wileńscy zarzną. (Pocziwi, że dotąd tego nie zrobili, albowiem mogą to zrobić bezkarnie, wszak „organów bezpieczeństwa” niema w nocy na ulicach ani śladu). Wprowadziwszy się w należyty sennie przerażony stan asystujemy w licznych bardzo groźnie zebranych widzów, strasznej przycudzie, rozegrywanej się między ręką p. Kijowskiego, a p. Frenklówną. „Człowiek bez twarzy” ma straszną rękę i straszniejszą jeszcze maskę truposza.

Z trzech jednoaktówek ta jest najlepsza, intryga wiąże się i rozwija, spiata i rozpiata trzy razy z szybkością i zrecnością wirtuożowską. Artystki grają z przejęciem. Wrażenie chwila tak silne, że „dechy zapiera”. Dźwięki fortepianu i piekielne piśnięcie dopełniają grozy. Wstrząsająca publiczność zapomni o śnie i siedzi wystraszona. Pp. Wyrwicz, Furzycki, wraz z p. Jaworską śmieszą serdecznie w „Podatku od kokot” tak aktualnym, że się ma wrażenie, iż został wczoraj, dla nas i u nas napisany, wesoleś ogólna. „Pajęczycza” przerobiona bardzo źle z fantastycznej noweli Eversa, nie osiąga tego wrażenia co winna, mimo dobrej gry p. Kijowskiego i silnej niesamowitości p. Jaroszewskiej, gdyż postać „Pajęczyczy” tkwi za blisko w kulcach, a efekt sugestyjny, pod wpływem której bohater się wiesza, zepsuty w przerobce scenicznej.

Jeśli dodać do tych przerażających widoków burzę z ulewny deszczem, zalewającym strugami ryczącej wody uciekającą do domów publiczność, to przynajmniej, że „dreszcz” został osiągnięty.

Hro.

POLECAM

Szanownej Publiczności

gruntownie odremontowany hotel

„Szlachecki”

przy ul. Ostrobramskiej 4 (dom własny), który przeszedł w ręce polskie i z dn. 10 sierpnia został uruchomiony.

Ceny umiarkowane, usługa rzetelna w. hotelu Reksé.

KRONIKA

WTOREK 12 Dnia Klary panny Jutro Hipolita i Kasjana mm.

Wschód słońca 4 g. 25 m. Zachód „ g. 19 m. 4

WILEŃSKA.

Zjazd Starostów. Wczoraj zakończyły się obrady jednodniowego zjazdu starostów Wileńskiego Okręgu Administracyjnego, zwołanego przez Delegata Rządu na życzenie generała Rydz Smigłego.

Sprawozdania składali wszyscy starostowie o stanie bezpieczeństwa w powiatach w związku z ostatnimi wypadkami na granicy, w szczególności omówiono i ustalono wytyczne w sprawach dotyczących: utrzymania kontaktu władz administracyjnych pierwszej instancji z dowództwami oddziałów wojskowych, sanacji organów bezpieczeństwa, ochrony granic oraz łączności technicznej. — Prócz powyższego omówiono i ustalono konieczność szeregu zarządzeń w związku ze stanem wytworzonym na granicy. Zjazd charakteryzowała jak największa harmonia władz wojskowych i cywilnych.

(1) Z komisji finansowej. Dziś, dn. 12 sierpnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji finansowej.

Na porządku dziennym: (1) projekt zmienionego statutu podatku od budynków, 2) podanie dyrekcji teatrów wileńskich o niepobieranie podatku widowiskowego od koncertów, odbywających się w gmachach teatralnych, 3) podanie dyrekcji teatrów wileńskich o subsydiowanie przedsiębiorstw teatralnych przez dostarczenie prądu elektrycznego.

(2) Z rzeźni miejskiej. Od dłuższego już czasu stosunki, jakie zapanowały na rzeźni miejskiej, są powodem bezustannych zatargów pomiędzy grupką rzeźników, t. zw. „chazanów”, uprawnionych do zarzynania bydła na rzeźni miejskiej i pozostających w ścisłym kontakcie z grupą robotników, dookoła nich skoncentrowanych, a resztą rzeźników i handlarzy mięsem, którzy opłacali sowy haracz na rzecz stowarzyszonych.

Te stosunki pociągają za sobą nieuzasadnioną zwyżkę cen na mięso.

Wobec tego zwrócono się do Urzędu Delegata Rządu z prośbą, w celu uszeregowania stosunków obecnych zarządzeń, aby był założony drugi oddział rzeźni miejskiej i byłby przedsięwzięte środki zapobiegawcze dla uniemożliwienia objęcia rządów na nim przez czynników niepowołanych a tak szkodliwych pod względem społecznym.

(3) Lichwa mieszkaniowa. Odnośne władze pociągnęły do odpowiedzialności sądowej właścicielkę domu przy ul. Kalwaryjskiej Nr 30, która żądała za mieszkanie z trzech pokoi „ostatniego” w kwocie 500 dolarów.

Komitet Organizacyjny I-go Zjazdu Prawników Polskich komunikuje Uczestnicy Zjazdu Prawników, którzy głos zabierali, proszeni są o nadesłanie swych przemówień na ręce J. M. Rektora Alfonsa Parczewskiego lub prof. Franciszka Bossowskiego albo też szerszego Wincentego Łuczyńskiego celem ustalenia tekstu ich przemówień dla pamiętnika Zjazdu.

Konkurs na wykonanie plakatu wystawowego. Komitet Wykonawczy wystawy sztuki, rzemiosł i przemysłu ludowego w Wilnie ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie plakatu wystawowego. Plakat ma być wykonany w dwóch barwach o rozmiarze 50 cm. na 70 cm. z napisem „Wystawa sztuki i rzemiosł w Wilnie, od dnia 15-go września do 15-go października 1924 r., w salach „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego. Wystawa otwarta od 10 rano do zmroku. Wstęp i zloty. Dla młodzieży i szeregowych 50 gr. Szkoły zwiedzająca grupami płaca po 25 gr. od osoby”.

Praca konkursowa winna być składana do dnia 25 sierpnia 1924 r. w oddziale Sztuki Urzędu Delegata Rządu (plac M. Magdaleny 2). Nazwiska mają być podane w kopertach opieczętowanych z godłem. Nagrody za wybrane prace: I—50 zł i II—30 zł. Wszystkie prace będą umieszczone na pomienionej wystawie. Do Komisji Konkursowej należą: prof. Ruszczyk, J. Remer, B. Bażukiewicz, S. Matusiak i W. Czechowicz.

Obława na wilki. Dnia 10 b.m. urządzona przez Wileńskie Towarzystwo Myśliwskie odbyła się pierwsza w bieżącym sezonie obława na wilki na terenach Tow. Myśliwskiego w puszczy Radnickiej. Zabito dwa stare piękne okazy samców, z których jednego zabił p. major Antoni Doboszyński, drugiego p. dyrektor Konrad Landsberg. W obławie przyjął udział bawiący w Wilnie znany myśliwy b. prezes Rady Ministrów p. Leopold Skulski.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. Dziś ostatni raz farsa „Dwa mówienie pani Działy” z p. Bożewską i Leniewskim.

Występy Jana Janusza. Pod reżyserką kierunkiem p. Janusza codziennie odbywają się próby ze świetnej lekkiej komedii „Musisz się pan ożenić”. Ważniejsze role wykonają pp. Jaworska, Frenklówna, Molska, Kijowski, Hajduga, Ręcki, Wyrwicz, Nerowski, Wołkjo. W sztuce tej wystąpi nowopozyskana siła art. teatru Polskiego w Warszawie p. Kuzłówna.

Premjerę wyznaczono na nadchodzącą środę.

Teatr Letni. Premjera „Dolly”. Przemowa teatrów warszawskich Hanka Ordnowna wybrała sobie dla pierwszego występu w Wilnie operetkę Hirscha „Dolly” w której tylko kilka wieczorów wystąpi udając się na dalsze występy do Krakowa. Reżyser i drugi gość nasz p. Horski z niezmierną pieczołowitością przygotowuje tę nowość, do której dyrekcja sprawną nową wystawę. Dziś i tylko do soboty włączenie „Dolly”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napać. W nocy na 11 b.m. 4-ch żydów uzbrojonych nożami dokonano napadu na Jana i Stanisława Kozłowskich (Rydz Smigłego 28) którym uczynili kilka ran nożem po czym zbiegli. Poszkodowanym lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Nieostrożna jazda. Dn. 10 b.m. Konstanty Zytliński (Kalwaryjska 150) i Feliks Łotwiński (Dobrej Rady 23) najechali na 8 letniego Czesława Bilewicza (Zarzecze 20) który padając na bruk odniósł ciężkie uszkodzenie całego ciała.

Pożar. We wsi Alajucce gminy Mejszagolskiej spłonął dom należący do Jana Wojtkiewicza. Podpalacza P. Gito ujęto.

Ucieczka aresztowanego. Dn. 10 b.m. z I-go kom. polejli zbiegł aresztowany Konstanty Bonosiewicz.

Otrucia. Dn. 9 b.m. w celu pozabawienia się życia otruli się ołowia esencją Malwi na Tarasówna (Olecha 5) Desperatka lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa—miłość.

Ukazał się 7-my numer tygodnika ludowego „Dzwonnik”. Redakcja i administracja: Mickiewicza, 4. Do nabycia wszędzie.

„Polska Składnica Galanteryjna” w. FRANCISZEK FRICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymano wielki wyhör sandałów firm zagranicznych.

Dn. 10 b.m. otruta się sublimatem Zofia Jurewiczowa (Wielka 51). Dn. 9 b.m. otrul się ołowia esencją Józef Jaroszewicz (Wielka 9). Desperatka lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego. Bójka. Dn. 10 b.m. policja 5-go kom. zatrzymała Jana Dubowicza (Nowogródzka 107), Antoniego Rampala (Ponarska 22), Władysława Warzecha (Dyneburska 38) i Gabriela Masłanko (Rydz Smigłego 35) którzy będąc w stanie nietrzeźwym wywołali bójkę na ulicy.

Spróbujcie nowej wymienitej herbuty r. 103. Fels Tea Co Warszawa

Z CAŁEJ POLSKI.

Jeszcze ofiara. Do szeregu męczenników obecnych stosunków przybijają wciąż nowe ofiary. Parę tygodni temu bandyci napadli na leśniczkówkę położoną opodal pięknych łąk Tuhanowicz, dziś właściwie nieistniejącą, gdyż wojna zrównała z ziemią ten uroczy zakątek, pełen wspomnień mickiewiczowskich.

Sędziwa p. Tuhanowska, zamieszkała w oficynie leśniczkówki, codzień o kiju odbywa pielgrzymkę do miejsc, które otaczała całe życie taką pieczołowitością. W nocy bandyci wdarszy się do jej ubogiej chaty zamordowali ekonomka i kucharkę, a starszkę poturbowali żądając pieniędzy. Po zabraniu od niej ostatnich 25 złotych uszli, jak zwykle, bezkarnie. Wogóle w Nowogródzkiem nikt nie śpi inaczej, jak z bronią w ręku... W XX wieku w państwie nieobjętym pożarem wojny!

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Targi Wschodnie. Zarząd Targów Wschodnich komunikuje, że wobec stabilizacji waluty i trudności finansowych, jakie w związku z nią świat przemysłowy ma do zwalczania, stawki na miejsce wystawowe w tym roku nie będą podwyższone. Zarząd Targów Wschodnich w celu umożliwienia odpowiedniego przydziału miejsc w obrębie przynależnych branży przedłużył dodatkowo w życzenie interesowanych termin ostatecznych zgłoszeń do 20 b. m. Po tym terminie spóźnione zgłoszenia poszczególnych branży bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Życie młodzieży.

Międzynarodowy Kongres Akademicki.

Znana jest ogólnie zupełna nieświadomość spraw polskich jako do dziś dnia panuje na całym niemal świecie. Opinia o Polsce wytworza się jeszcze obecnie, przeważnie na zasadzie zupełnie fałszywych lub tendencyjnie oświetlonych informacjach, dostarczanych skwapliwie demokratom zachodu przez wrogie nam czynniki. Aby przeciwdziałać tej wroglej dla nas propagandzie, trzeba w jaknajintensywniejszy

Józio ma szczęście braci tak że gdy zaczęli się po śmierci ojca dzielić jednym folwarskiem mało co każdemu z nich się dostało a Józio poszedł w świat. Gdzie był oo robił nie wiem nawet, doś że na ostatnich wyborach zawiązał się znowu jako kandydat na posła i ramienia Wyzwolenia no i dziś jest posłem do Sejmu. Nie wiem czy do brata przyjechał czy do swoich wyborców, doś że po drodze wstąpił do mnie. Zrazu zrobił na mnie dodatnie wrażenie. Dowiedziałem się że w 20-ym roku jako ochotnik był raniony pod Komarowem i słuchając jego opowiadań czułem że mam przed sobą dobrą polską krew, gorącą a uczciwą.

Zaczęliśmy mówić o rzeczach narodowych i o polityce. Zapytałem się jego jakim dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie stronnictwa polskie mogły bez opozycji przyjąć niedorzeczną ustawę językową. Na to otrzymałem odpowiedź że to był kompromis bo jego stronnictwo szło o wiele dalej i żądało autonomii terytorjalnej dla Kresów. Zapytałem się jego wtedy odnośnie do naszych Kresów północno-wschod-

nich jak sobie wyobraża zabezpieczenie polskości przy autonomii terytorjalnej. Odpowiedział mi że tylko drogą szerokiego liberalizmu i uznawania praw wszystkich narodowości, drogą powszechnego prawa wyborczego dla autonomicznych części państwa i drogą daleko idących reform można Kresy związać z Macierzą. Wiesz że potrafisz być cierpliwy, więc, choć doznałem wrażenia że mówię z warjatem zacząłem mu tłumaczyć. Nawet ta ustawa językowa, którą uważacie za wyjście kompromisowe, to jest początek nowego rozbioru Polski. Nie będę mówił o Galicji bo to sprawa nieco inna, ale ten mój kraj, polsko-białoruski znam dobrze, żyłem się z jego ludem z jego troskami i biedą. Co mnie ten miłokos ze spaozonami pojęsiami będzie uczył. Chłop białoruski nie chce szkoły białoruskiej i nie chce państwowości białoruskiej; on żadnego uświadomienia politycznego nie ma. Czy będziemy sztucznie te uświadomienie wyrabiać z kierunku separatystycznym? Maną to robić własnymi rękami? Ciekawa rzecz że to co wrogowie forsowali prze-

ciw nam żeby nas wynarodowić, my obecnie sami prowadzimy. Separatyzm ukraiński, wymyślony przez Austrię dla szachowania Polaków galicyjskich i dla wywołania irydydenty w Rosji hodowany był właśnie tak jak my obecnie zamysłamy hodować ruch białoruski. Jeżeli to ma przyciągnąć Białorusów z za kordonu to dla maie są to tak samo płonne nadzieje jak płonnymi okazały się rachuby wywołania ruchu ukraińskiego w Rosji. Ale różnica jest ta, że Austrii udało się stworzyć ukraiński ruch przeciw Polsce a obecnie Polska tworzy ruch białoruski przeciw sobie. Za czasów okupacji niemieckiej w tym kraju Ludendorff zamierzał stworzyć Państwo Litewskie w sojściej unji z Niemcami. Obawiał się jako głównej przeszkody wpływów polskich i takimi samymi środkami dążył do zniszczenia polskości jak Sejm Warszawski w obecnym momencie. Gdy Niemcy zaczęli popierać ukrainizację, Kijowszczyznę i Podolia radzili Ukraincom zniszczyć przedewszystkiem większą własność polską żeby przypadkiem Ukraina pod

polskie nie popadła wpływy. Czy wy—pytam się Józia—prowadzicie politykę polską czy niemiecką?

W końcu pytam się jego co rozumie pod nazwą reform, które mają przywieźć blud iatoruski do Polski. Na to ten warjat odpowiada mi że ma przedewszystkiem ma na myśli reformę agrarną. Sądziłem że myśl o kolonizacji polskiej na wschodnich Kresach ale gdzieś tam. Wyrażałem mi powiada że należy raz na zawsze pozyskać Białorusinów przez oddanie im ziemi większej własności.

Przestałem już wtedy nad sobą panować. Co to jest? Zbrodnia czy szaleństwo?

Z troską widzimy niestałony stan Europy. Od wschodu i zachodu dwa wrogle obrzymy patrzą na Polskę jak na przyszłą ofiarę swego niewątpliwego porozumienia się, zabezpieczeni jesteśmy niewystarczającymi, chwilejnymi traktatami i aljansami, które nawet na wypadek zupełnej lojalności kontrahentów są niewystarczające dla zapewnienia nam naszego bytu, a tu na tym wulkanie co robimy. Własnymi rękami pośpiesznie, jak zio-

czyńcy rozbrajający oszołomioną ofiarę. Rozbrajamy Polskę dla przyszłych pokoleń, sami przedko nas wypędzą rozbijamy forte polskości, które przetrwał Murawiewa i satrapów moskiewskich. Czy ja oszalałem czy oni, czy Bodebrał nam rozum żeby nas pokarać za bluźnierstwo waśni w takim momencie?

Pokazałem mu drzwi i nazwałem ich jedynym słowem którego wytłumaczyć mogę ich szaleństwo „smarkacze”.

Pan Piotr tak się uniósł że nie się zrobiło niedobrze. Musiałem zwołać służbę i odwieźć go do pokoju. Kilka godzin posiedziałem z nim unikając już teraz rozmowy o polityce.

Gdy wracałem do domu stał na ciagle w oczach widok rozgniewanego starca i brzmiał mi w uszach jego przyk: „Smarkacze”.

E. S.

**Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsja, artretyzm, reumatyzm**  
leczy radykalnie woda oryginalna

# Vichy-Etat

Celestins, Hoptal, Grande-Grille  
oraz tabletki (comprimés),  
pastylki i solo VICHY-ETAT

Żądać we wszystkich aptekach  
i składach aptecznych

## Z kraju.

### O komunikację na trasie Lidskim.

Na trasie prowadzącej do Lidz rozpoczęto w roku zeszłym przygotowania do budowy szosy. Na parę wiorst od Wilna nawieziono kamieni, częściowo je rozbito na szaber a zważona droga utrudniała komunikację. W tym roku nie się nie robi, jakoby z braku pieniędzy, a tylko zbudowano trzy mosty, wysokość których obliczoną została zgodnie z projektowanym nasypem przyszłej szosy, — mniej więcej na półtora metra wyżej od obecnej powierzchni drogi.

Mosty te są już od miesiąca gotowe, lecz stoją chyba po to, by przerwać wszelką komunikację na tak uczęszczanym trasie. Porobiono barjery na trasie i nieszczęśliwi podróżnicy muszą objeżdżać most koło Kinelówki na parę kilometrów po trzęsawisku, w którym konie się zapadają a jadąc po czasowo przełożonej drodze obok mostów w Tatarce, łatwo można połamąć i wozy i zebra.

Kiedyś inżynier Kierbedź, oprowadzający cesarza Mikołaja I po stacjach Petersbursko - Warszawskiej, dopiero zbudowanej kolei, na

zapytanie cesarza dlaczego ustępy są na giucho zabite, odpowiedział: „nie można pozwolić na ich używanie, bo się zanieczyszczą”. Czy nie podobna obawa kieruje naszym Wydziałem drogowym i czy te mosty zostaną dopiero oddane do użytku publicznego za dwa lata dopiero, gdy, — jak obiecują, — te 10 km. szosy zostanie zbudowane.

Nie łatwiejszego jak podspaść wjazdy tak, by komunikacja przez mosty została umożliwiona. Jeżeli nie przez wzgląd na wygodę ludzi lub na ewentualny przemarsz wojsk, to przez litość dla koni możemy naszą biurokrację zechciała umożliwić przejazd?

Żeby tak nasze władze zechciały czasem przejechać się trochę po za Wilno, możeby wówczas i przeciętny obywatel coś na tem skorzystał.

*Jeden z wielu miesięczników.*

## Sport.

**Zawody międzypaństwowe Polska - Finlandja 1:0 (0:0).**

(Korespondencja własna)

Najpiękniejszą w tym sezonie zwycięstwo Polski. Międzynarodowy ten mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich sfer sportowych. Park imienia ks. Sobieskiego w Warszawie pięknie był przystrojony w szatnary polskie i fińskie. Publiczność 10000. Obecni są przedstawiciele poselstwa fińskiego, prócz tego korpus dyplomatyczny, posłowie sejmowi i naczelne władze sportowe całej Rzeczypospolitej. Przyjazd reprezentacji Finlandji do Polski jest rewizyta, gdyż w roku zeszłym grała reprezentacyjna drużyna Polski z Finlandją w Helsingforsie. Zawody skończyły się naszą przegraną w stosunku 5:3. Przyczynił się do tego zupełnie osłabiony skład z naszej strony. Sprawa reprezentacji Polski do obecnego meczu była poważnie omawiana, gdyż chodziło nam o rewanz, a Finlandczycy, moralni zwycięzcy VIII Olimpiady, są i w piłce nożnej poważnym przeciwnikiem. Teraz zaś wystawiliśmy rzeczywiście najlepszych swych graczy. Są to przedstawiciele prawie wszystkich dzielnic polskich i najlepszych klubów. Najlepszą częścią

obu drużyn państwowych była obrona bardzo dobra linja pomocy, specjalnie zaś bramkarze. Przy ogromnym zainteresowaniu całej publiczności wychodzą na boisko drużyny w następujących składach:

Reprezentacja Polski: Bramkarz Gorlic (F. L. Katowice); obrona: Karaś (LKS Łódź) Markiewicz (Wisła, Kraków), pomoc Spojza (Warta Poznań), Kuchar (Pogoń, Lwów) Hauke (Pogoń, Lwów). Atak: Adamek (Wisła, Kraków), Loth (Polonia - Warszawa), Reyman (Wisła - Kraków). Dr. Garbień (Pogoń - Lwów), Miller (Czarni - Lwów).

Reprezentacja Finlandji: Tammisalo, Zydzman, Koskinen, Mautila, Laitala, Winda Silre, Koponen, Ekloek, Talstrom, Keellin.

Przebieg gry: Cała pierwsza połowa toczy się pod znakiem silnej przewagi Polski. Nasi przedstawiciele wykazują, przy szalonej ambicji, piękną grę kombinacyjną. Reprezentacja Polski cały prawie czas na piera i gra na połowie Finlandji. Finlandczycy „murują” bramę. Wystawienie olimpijczyka Wacka Kuchara, najlepszego w Polsce środkowego napastnika lub środka pomocy, nadaje grze celowość i piękność. Tym razem znakomicie dysponowany zbierał co chwila burzliwe oklaski publiczności. I zupełnie słusznie. Zawsze się znajdował, gdzie brama Polski była zagrożona. Faktycznie był wszędzie. Na pomocy i w obronie, a nawet w ataku, gdyż kilkakrotnie strzelał z kilkunastu metrów, ale b. dobry bramkarz Finlandji chwycił. Reprezentanci Polski strzelają ale niecelnie lub uleciają ataki dobra i ofiarna obrona Finlandji. Od czasu do czasu przerywa się atak Finlandji, ale wszystkie piłki chwycił niezawodny Gorlic, doskonały bramkarz, przedstawiciel Śląska. Do przerwy wynik 0:0. Po przerwie Finlandczycy zaczynają energicznie atakować. Gra toczy się przez pewien czas na połowie Polski. Pomoc nam ma wiele pracy. Dopiero teraz wszyscy mogą podziwiać znakomite ustawienia się i zręczne chwytanie piłki przez bramkarza/Gorlicę. Wysoki i zgrabny ma silne i dalekie wykopy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Karaś, przedstawiciel Łodzi. Po pewnym czasie inicjatywę prowadzenia przechodzi do polskiej reprezentacji. Atak Polski, obficie zasilany piłkami przez świetnego Wacka Kuchara, zaczyna ciągnąć na bramkę Finlandczyków. Ci ostatni z poświęceniem bronią. Jednakże w 60 minucie przerywają się polscy napastnicy: Adamek i Reyman, a ostatni silnym strzałem uzyskuje zwycięskiego i jedynego gola. Warszawianie w pewnym okresie denerwują się, krzycząc „podawajcie Jankowi!” (Lothowi przedstawicielowi Warszawy), ale gracz ten jest pilnie obstawiony. Stabiej grał łącznicy, a zwłaszcza Dr. Garbień, który ostatnio zaniedbał treningi. O przewadze Polski naj-

lepiej dowodzi stosunek rogów 9:2 na korzyść Polski. Po grze publiczność ochwyciona grą Wacka Kuchara, porywa go i wynosi z boiska. Dr. Cetnarowski przewodniczący Krak. Zw. Okr. Piłki Nożnej po kolei całuje naszych reprezentantów.

Kapitan Polsk. Zw. Piłki Nożnej poinformował mnie o meczu Polsko-Węgry w dn. 31 sierpnia br. w Budapeszcie.

A Wersztel.

Warszawa, 10. VIII. 24.

## Ze świata.

— Radjofonem z głębin morskich. W Atlantic City w Ameryce istnieje stacja nadawcza, własność braci Gimbel, która w najbliższych dniach pragnie swych słuchaczy uraczyć głosem z głębin oceanu. Za kontraktowali oni mianowicie doskonałego murka głębinowego z wybitnym, jak się wyraża obwieszczono, przedsiębiorczą spótki, talentem narracyjnym, który uda się na duo morza, zaopatrzony w mikrofon nadawczy i będzie szeregowo opisywał, co tam zobaczy. Pomysł iście amerykański: słuchać w swoim „home” opowiadań murka w chwili, kiedy znajduje się na dnie morza!

— Dziwne istoty. Holendersko indyjski dziennik „Sumatra Post” podaje ciekawą wiadomość o ukazaniu się dziwnych istot na Sumatrze. Kapitan Mayer z topograficznego instytutu sąjął się zbadaniem tych stworzeń, które są zapewne małpopodobne i podaje obecnie wyniki swoich badań.

Miejscowa ludność wyspy tak opisuje te istoty:

Pokryte są krótkim, czarnym włosiem, który porasta całe ciało. Włosy na głowie są również czarne i spadają w długich puklach na plecy. Ręce nie są tak długie, jak u małp. Chodzą tylko na tylnych łapach. Przed ludźmi ciekają, wydając przeraźliwy syk i szczerząc zęby. Nie są krwiożercze, żywią się roślinami, owocami, muszlami i robakami, które wydobywają z pod zwalonych pn. drzew. Lubią także łakocie i od czasu do czasu urządzają wyprawy na plantacje trzciny cukrowej, albo wdzierają się do ogrodów miejscowej ludności.

Kapitan Mayer natrafił kilka razy na ślady tych dziwnych stworzeń. Są one podobne do ludzkich stóp, tylko znacznie szersze.

Ludność nie poluje na małpopodobne, gdyż nie potrafia się bronić. Niema ich zresztą wiele, gdyż zostały wytopione przez dżiki zwierzęta.

Co do ich mieszkań, nie udało się zebrać żadnych wskazówek.

TEATR POLSKI (Lutnia)  
Ostatnie występy  
W Leniewskiego, i H. Bożewskiej.  
Dziś  
„Dwa mężowie pani Marty”  
krotkochwila Gaudera.  
Początek o godz. 8 wiecz.

We środę występ J. Janusza  
PREMJERA  
Musisz się pan ożenić  
komedia

TEATR LUTNI  
Dziś  
Pierwszy występ H. Ordonówny primadonny teatru „Qui pro quo”  
PREMJERA  
„Dolly” operetka  
Hirscha  
Początek o godz. 8-jej wiecz.

**WILENSKA GIEŁDA.**  
11 sierpnia 1924 r.

Ruble	2.74
L. Z. W. Banku Ziemiak.	19.75

**WARSZAWSKA GIEŁDA**  
urzędowa 11 sierpnia b. r.

Gotówka:

Dolary	5.18—5.16
Funtų angielskie	23.47—23.36
Korony czeskie	15.40—15.33

Czeki:

Belgia	27.00—28.12
Holandja	203—202
London	23.60—23.54
Ny Jork	jak got.
Paryż	29.70—29.54
Praga	jak got.
Szwajcaria	95.625—95.13
Wiedeń	7.325—7.28
Włochy	23.56—23.45

Redaktor  
Stanisław Mackiewicz.

Sklep sukna i manufaktury **C. Noz.**  
ul. Niemiecka 19, dom własny, zawiadania Szanowną Publiczność, że z powodu remontu **sprzedawane są wszystkie towary z najwyższym ustępstwem.**  
Prosimy o przekonanie się.

SHAMPOO Dr. LUSTRA powszechnie uznany  
Idealnie konserwuje włosy i radykalnie usuwa łupież



Do nabycia w aptekach, składach aptecz. i perfumerjach.  
Repr. D.H. Segal i LEBENDIGER, Warszawa, Leszno 48  
tel. 153-24.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
Kresowego Związku Ziemiak  
Zawalna Nr 1, telef. 147.  
Zakres działalności:  
Zakup i sprzedaż prod rolnych  
Generalna Reprezent.  
Gł. Urz. Żywnościow  
Sprzedaż mąki żytniej.  
Skład paszy  
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrab, siens, sioncy.  
Własne piekarnie  
Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).  
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.  
Dostawy rządowe  
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.  
Składy towarowe z bocznicą kolejową  
Kóg ul. Tarzowej i Skłapiernej telefon 4-62.  
Własny tabor przewoz.

Rada Nadzorcza Wileńskiego Banku Kredytowego  
Intejsem podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że z powodu nieodbycia się Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia zwołowanego na dzień 5 sierpnia r. b. odbędzie się w niedzielę dnia 14 września r. b. o godz. 11 przed południem w Wilnie w kalu Banku w domu Nr 8 przy ulicy Ostrobramskiej, powtórne wyczerpane Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z zachowaniem go samego porządku dziennego.

Pragnąc uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu posiadacze akcji imiennych winni wpisać do ksiąg Banku swoje akcje wraz ich numerami na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia, czyli najpóźniej do dnia 8 września r. b. Posiadacze zaś akcji na okaziciela winni złożyć w tym samym terminie w Banku swoje akcje względnie dowody zastawowe lub depozytowe.

Rada Nadzorcza zaznacza, że wspomniane Zgromadzenie będzie uważane w myśl paragrafu 48 statutu Banku za prawomocne, a decyzje jego za ostateczne, bez względu na liczbę akcji złożonych przez Akcjonariuszów.

**Najtańsze źródło zakupu!!**  
OWSA siewnego  
OWSA karmowego  
OTRAB  
SIANA  
SŁOMY CUKRU  
MAKI razowej  
MAKI pyłkowej  
SŁONINY SZMALCU  
SUPERFOSFATU

**w Spółdzielni Rolnej**  
Kresowego Związku Ziemiak  
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

**Nawozy sztuczne**  
o gwarantowanej zawartości procentowej:

**SUPERFOSFAT 18-20 proc** zagraniczny  
**TOMASÓWKA 16/17%** balgijska  
**SÓL POTASOWA 30%**

**p o l e c a:**  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
WILNO, ZAWALNA 11a.

Najpoważniejsze czasopismo polityczne w Polsce  
DWUTYGDNIK  
**PRZEGLĄD POLITYCZNY**  
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM, z którego czytelnik polski może się gruntownie i obiektywnie informować o wszystkich zagadnieniach polityki europejskiej, odnoszących się do spraw polskich.

„Przeгляд Polityczny” wychodzi pod redakcją na wybitniejszych sił naukowych i polityków polskich.

Redakcja i Administracja  
„Przeгляд Polityczny”  
Warszawa, Nowy-Swiat 47.  
Prenumerata półroczna 10 zł.  
Konto czekowe P. K. O. 8750.

ŻĄDĄJCIE WSZĘDZIE  
najlepsze HOLENDESKIE



w oryginalnym opakowaniu

**Ogłoszenie.**  
W dniu 19 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w Starostwie powiatu Wileńsko-Trockiego, Wilno, Ostrobramska 6 licytacja na wybrakowany inwentarz: bryczki, s. nie, uprz. ż. stoły, krzesła, wagi st. oraz skoni skwan; przedm. oty: książki, do rękobieżstwa, narzędzia i wyroby wódz. n.

Wilno, dnia 4. VIII. 1924 r.  
(—) **M. Łukaszewicz.**  
p. o. Starosty.

**DRUKARNIA**  
**J. Bajewskiego**  
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.  
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLIENTELE. —  
Sumaność. Akuratność.  
**CENY**  
n i ż e j konkurencyjnych.  
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

**Majątek rycerski**  
ca 4000 morg, obiekt I klasy natychmiast pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Cena 9-0.000 złotych. Zaliczka potrzebna 300 0 0 złotych. Zgłoszenia poważnych rezydentów przyjmuje „PAR”, Poznań Fr. Ratajczaka 8 pod Nr. 32, 129. Pośrednicy wykluczeni.

Zaraz lub od 1-go września  
**wynajem**  
w Środku miasta  
**dwa pokoje umeblowane**  
z urywalnością kuchni tylko dla śniadani.  
Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Słowa” dla C. I.

W Warszawie  
**jest do nabycia**  
**„Słowo”**  
w biurze „Promień”  
Widok 19.

Dr. med.  
**L. Łukowski**  
powrócił  
Jagiellońska 1.  
**Wilczyca** naturalna dla ulczenia ran, psów wilków sprzedaje się, Mickiewicza 42 m 7.

Dokt. r. Medycyny  
**A. Cymbiel**  
Choroby wen. ryczne, skórne i syfilis. Elektroterapia. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej przyjęcia od 9-2 i 5-7.

**DR. D. KENIGSBERG**  
choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4.  
Przyjm. 9—1, 5—8.

**Akuszerka**  
w Warszawie udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Wynajmę mieszkanie z 4 do 5 pokoiw  
Łaskawe wiadomości proszę składać w Administracji „Słowa” pod „Szybka decyzja”  
Zgub. książ. wojsk. za Nr. 3225 na imię Aleksandra Aleks.—uwagażnia się.

**Poszukuję**  
1 lub 2 pokoiw na biuro techniczne w centrum miasta.  
Oferty do Adm. Słowa pod „CENTRUM”

Z powodu wyjazdu sprze daje się dom drewniany w Nowej Wilejce. Dow. się w Wilnie, ul. Lwowska Nr 21, mieszka. 1.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyjątkiem wykształceniem, ex ziemianina z Wileńszczyzny, znajdującego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się oń zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniądze jako: ubranie, bielizna i obuwie Adm. „SŁOWA” przyjmują w zwykłych godz. urzędowania między 9—8.